



Byłem wtedy w kościele św. Jakuba, około godziny 12.30. Do wygłaszającego kazanie księdza Oraczewskiego podszedł ministrant z karteczką i ksiądz przerwał kazanie: „Muszę wam podać dobrą wiadomość. Nie jesteśmy sami. Wielka Brytania przystąpiła do wojny”. Zaintonował *Te Deum Laudamus*. Ogromny tłum ciągnął w stronę ambasady brytyjskiej, by zmanifestować swą radość.

Posel brytyjski stał na balkonie razem z ministrem Beckiem.

Władysław Bartoszewski, *Warto być przyzwoitym*, Poznań 2005.